

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów.

Exemplarz pojedynczy 3 kop.

Na stacjach kolejowych 5 kop.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.
Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 11 rano do 1 po południu.

Ogłoszenia: Nadstane na 1 stronie 50 kop. z wiersz lub jego miejsce, wśród tekstów 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologja 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m 16. Tel. 198-65. Filje: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjna.

Teatr Przeglądów
Ogród Grand-Hotelu
Od 4 lipca
1914 roku **Pełna zmiana programu**

Dalsze występy p.p.: *St.-Claire, Rapackiego i Bratkiewicza*

„**BARTEK SPEKULANT**“ operetka w 1 akcie, osnuta na motywach swojskich przez **W. Rapackiego**.

Wspaniała wystawa **„Spóźniony tancerz”** farsa w 1 akcie W. Rapackiego z udziałem autora, p. St.-Claire i innych. **„Rozmaitości”**

z udziałem p. p.: St.-Claire, Rapackiego i Bratkiewicza. (Uprasza się o wcześniejsze zamawianie miejsc na dni świąteczne). **Wejście 30 kop.**

Ryski Bank Handlowy

Filja w Łodzi

ma zaszczyt podać do wiadomości, że biura jego z dniem **14 LIPCA r. b.** przeniesione zostaną do własnego gmachu przy ul.

Piotrkowskiej № 57.

W nowym lokalu Bank wynajmuje w zabezpieczonym od ognia i włamania i urządzonym wedle najnowszych wymagań techniki skarbcu opancerzonym.

KASETKI STALOWE (SAFES)

na następujących warunkach:

I wielkość	5x30x50 cm.	Kwartalnie	Półrocznie	Rocznie
II	10x30x50	Rb. 4.—	Rb. 6.—	Rb. 9.—
III	15x30x50	„ 6.—	„ 9.—	„ 12.—
IV	20x30x50	„ 9.—	„ 12.—	„ 18.—
V	30x30x50	„ 12.—	„ 18.—	„ 24.—
VI	40x30x50	„ 20.—	„ 30.—	„ 40.—
		„ 25.—	„ 40.—	„ 50.—

Wynajmując kasetki mają dostęp do takowych w dni powszednie od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 3-ej po poł. do 5-ej.

Gimnazjum męskie z wszystkimi prawami gimnazjów rządowych.

B. BRAUNA, ul. Dzielna 57.

Podania do wszystkich klas przyjmuje się w kancelarji, Dzielna 57, codziennie, prócz świąt i niedziel, od g. 9-ej do 1-ej. Egzamininy wstępne rozpoczną się 21 sierpnia. Przy gimnazjum egzystuje obok normalnej klasy wstępnej (starszej) również klasa **wstępna młodszą**, do której przyjmuje się dzieci od lat 7 do 9 i **klasa przygotowawcza** (elementarna) dla analfabetów, od 6 do 8 lat. 1473-9

Adwokat E. Veretè

Widzewska 47.

Specjalność: sprawy kryminalne, hipoteczne kontrakty, akty oraz zestawia różne prośby. Przyjmuje od 9-11 rano i 4-7 pp. 1428-10-1
UWAGA: We wtorki od 3-5 bezpłatne porady prawne dla biednych.

Ogród Koncertowy przy HOTELU MANTEUFLA.

Codziennie KONCERTY

orkiestry symfonicznej warszawskiej pod dyr. p. Bronisława SZYLLICH, prof. Warsz. Tow. Muz. 1421

Dr. med. P. LANGBARD

były asystent kliniki berlińskiej. Zawadzka 10, Tel. 33-33.

Specjalista chorób wenerycznych, przyjmuje od 8-1 i od 5-8 wiecz. Dla pań od 4-5, osobna poczekalnia. Leczenie rzeżączki i syfilisu najnowszymi środkami. Szybkie i skuteczne leczenie chronicznych stanów 1430-96-1

Czas odnowić prenumeratę

BEZSMAK.

(1). Nacjonalizm wymęczony i nadęty podobny jest do chorobliwych zaburzeń, które wyczerpują organizm: osłabia on wolę narodową i tłumi narodową świadomość. U wielkich narodów, opanowanych przez chorobę tę, zauważyć się daje upadek zdrowej inicjatywy i smaku; blaknie twórczość, płowieją jaskrawe przejawy bytu, wszystko niweluje się, szarzeje. I podczas gdy przyplływ zdrowego patriotyzmu, ni by przyplływ, zdrowej, młodej i tętniącej życiem miłości, zdaje się pokrywać oblicze narodu radosnym rumieńcem, indywidualizować jego życie i zapalać blaski w oczach jego, to eksces nacjonalistyczny, wywołany całym arsenałem wymyślnych podjudzań i podbechtywań, wręcz przeciwnie, ściiera rumieniec weselny z oblicza narodu, zatracą różnorodność przejawów jego istnienia, niwelując wszystkich w jakimś chorobliwym napadzie hysterji—w wyimaginowanym lęku, czy niebezpieczeństwie, albo też w nerwowym napięciu wyczekiwania rzekomego zwycięstwa bliskiego. Tak też niweluje się obecnie Europa, dotknięta ciężką niemocą powszechnego nacjonalizmu.

Zaraza ta idzie do Niemiec. Krajowi temu Europa wiele bardzo zawdzięcza w dziedzinie kultury materialnej; tak jak niegdyś wiele jej zawdzięczała na polu kultury duchowej. Lecz jednocześnie z rozwojem technicznym Niemcy zaszczyliły Europie i imperjalizm—z nieodłącznymi jego towarzyszymi—militaryzmem i nacjonalizmem. Bez plejady bismarkowskiej nie byłoby plejady Pola Derouleda we Francji, „prawdziwych” — w Rosji, nacjonalistów zoologicznych—u nas, młodoturków, młodofinlandczyków, — i tego całego europejsko-azjatycko-amerykańskiego obłędu szowinizmu nacjonalistycznego, który świat cały krwią zalał. Kłótnie, nieporozumienia, spory tej krótkiej

epoki przyczyniły ludzkości więcej ofiar, niż bejstalskie rzezie średniowiecza. Lecz nacjonalizm niemiecki kryje w sobie i tai ponurą tragedję społeczną,—kora jego z dniem każdym staje się cieńsza i słabsza. A poprzez korę tę, wraz z groźnymi, a nabrzmiałymi do ostateczności problemami społecznymi, przebijają bankructwo i rozkład twórczości niemieckiej.

Poziom natchnienia germańskiego, smaku i oryginalności—zdeptany został i sponiewierany przez junkierstwo—z jednej, a socjalizm—z drugiej strony. Objęte śmiertelnym uściskiem walki o „być czy nie być” —obie potęgi te zgmiotły i zniekształciły kanwę poezji niemieckiej i niemieckiego istnienia. I dziś, ni by łachmany, pozostały jeno—niemiecki sentymentalizm i banalny szablun niemieckiego „piękna mieszczczyńskiego”.

Wystarczy już wyobrazić sobie, jak z jakiejś z wyżyn nadreńskich, upiększonej malowniczymi ruinami i przylegającą do nich przybudówką restauracji, grono wystrojonych odświętnie „bürgerów” niemieckich zachwyca się Renem i rozciągającą się wokół panoramą. Jakiż to kontrast dziwny,—staro-germańska, jakby cała z poezji, natura i proza współczesnej niemieczyny? Restauracja przepełniona gośćmi. Zapach piwa i wina reńskiego, szmer, gwar rozmów głośnych i żartów niesmacznych, kłótnie, spazmy pijackich czkawek, sentymentalne westchnienia i melodje piosenek patriotycznych. A gośćmi tymi są, po większej części, ludzie inteligentni, wykształceni, którzy przybywają z miast, o kilka godzin oddalonych, by... podziwiać naturę?... Cóż widzą oni?... Pięknie, ażurowemi, ni by najdroższe, bezcenne koronki, legendami owiany jest każdy zakątek tego pięknego kraju nadreńskiego. Ren—seram poezji niemieckiej. Bez niego nie byłoby może — Goethego, Schillera, Wagnera.

Na tem samym miejscu, gdzie obecnie wznosi się taras restauracyjny, Zygfryd może wykopał się

we krwi zabitego przez siebie węża. Legenda ta stała się osnową Wagnerowskich „Nibellungów”. Lecz dziś pozostała po niej jeno Drachenblut — złe wino miejscowe, którem też raczą w restauracji wśród ruin.

Ruiny reńskie utrzymywane są w porządku i całości kosztem państwa; lecz państwo nie jest w stanie podtrzymać ducha tych ruin, ducha męstwa i urody życia! I nigdzie pewnie nie razi tak wszelki brak poczucia piękna i brak smaku Niemców, jak w obliczu natury niemieckiej, która została taką, jaką jest, bo leży to poza mocą ludzką, by ją zmienić, czy oszpecić!

Brak smaku bije w Niemczech aż fontanną. Ani sąsiedztwo Francji, ani wysoka kultura kraju — nie na to zaradzić nie mogą. I im wyżej wznoszą się Niemcy w sferze zdobyczy technicznych, tem niżej, tem głębiej upada ich poczucie piękna. Zdobyli się jeszcze na to, by, okradłszy przodków swych, wybudować sobie ładne gmachy i zrobić ładne meble. Lecz to jest już wszystko! Architektura niemiecka nie czyni ani jednego kroku naprzód, zaś styl wewnętrznej urzędniczo niemieckiej — jest, wprost zabójczo, jednostajny. Zginęły kędyś bezowrotnie i bez śladu Niemcy Zygfyrdów, i dziś panuje tam wszechwładnie, odziany w mundury jurkierskie i bürgerowskie kufki, sary bezsmak, gardzący „Wacht am Rhein”, sączący morza piwa i złego winu, i grozący całemu światu swą uzbrojoną pięścią.

Z Niemczech bezsmak przerzucił się do Francji. I także zaszczerpił się on tam wraz z nacjonalizmem wojującym. Mody paryskie czasów ostatnich doprowadzają do rozpaczliwej o dobrym guście i wyrobionem poczuciu piękna. Pisma francuskie poświęcają im artykuły wstępne, biadając nad tem, że dobry gienjusz piękna opuścił kraj ten. Lecz Francjoza uświadamia sobie dokładnie przykrość, która ją spotkała. Nie dziś, to jutro — wyrzuci ona z siebie natot burżuazyjnej banalności, modernizacji i junkierstwa. Zdeprawowany smak francuski odżyje kiedyś. A smak niemiecki, przytłoczony zarozumiałością, butą, zadowoleniem z siebie i gnuś-

ną sytością mieszczańską, pochowany zdaje się już być na zawsze pod gruzami staro-germańskiego romantyzmu.

Potężna fabryka życia niemieckiego z rozpacziwą jednostajnością znaczy ludzi, stwarzając pewien typ duchowy, nie tylko tego, co żyje, lecz i tego, co dla uprzyjemnienia, wygod i potrzeb życia zostało stworzone. Wulkaniczna walka, która huca i wrę pod powłoką taczego spokoju narodu tego, to walka o władzę i syty brzuch. Brak w niej zupełnie pierwiastków wzniosłych, idealnych. Zwycięstwo tego, czy owego z przeciwników nie zdoła wskrzesić starych legend reńskich i staro-germańskiego smaku. Wraz z zeppelinami i armatami krupowskimi, przywilejem Niemiec jest i będzie bezsmak.

Ze świata

(-) **Minister skarżący się na niską pensję.** Z Nowego Jorku nadeszła wiadomość, że amerykański sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Bryan znów rozpoczął obecnie swoją podróż okrężną z mowami i w Carolinie północnej wygłosił cztery mowy, przyczem za każdy odczyt otrzymał po 1000 marek. W Nowym Jorku wiadomość ta wywołała oburzenie, ale Bryan tłumaczy się tem, że jego pensja ministerjalna w sumie około 50 000 marek rocznie mu nie wystarcza i dlatego musi się starać o zarobek „poboczny”.

Ziśłowi twierdzą, co prawda, że Bryan jest wielkim skąpcom i gwałtem chce się z bogacić. Korzysta więc z tego, że jest ministrem i wygłasza odczyty, bo jako ministrowi różni przedsiębiorcy chętnie mu za to dobrze płacą, czego nie robią, gdy już ministrem nie będzie, bo wtedy „zwyyczajnego” obywatela nikt słuchać za tak drogie pieniądze nie zechce.

Dziwna rzecz że inni ministrowie amerykańscy nie skarżą się na to, że pensje ich są tak małe, chociaż są znacznie mniejsze od pensji Bryana, który po prezydencie Wilsonie, jako minister spraw zagranicznych, jest najlepiej płatny. W ubiegłym roku, jak wiadomo, Bryan również wygłosił szereg odczytów, przyczem miał otrzymać za każdy wieczór po 5000 marek. Widocznie już teraz zmniejszyło się zainteresowanie dla jego odczytów.

(-) **Handel zagraniczny Niemiec w r. 1913.** Handel zagraniczny Niemiec w r. 1913 przedstawia się następująco: Do Niemiec dowieziono towarów, produktów i fabrykatów z zagranicy za 10 770 milionów marek, a wywieziono z Niemiec za granicę za 10,096 milionów.

czyli że, obliczając na czysto, Niemcy wywieźli zagranicę 674 milionów mniej marek, niż dowieźli. Oznacza to jednak dla Niemiec bardzo wielki postęp, gdyż w roku poprzednim, t. j. w r. 1912, Niemcy dowieźli z zagranicy 10,692 miliony a wywieźli tylko 8957 milionów, czyli że zakupili towarów zagranicznych za 1735 milionów marek więcej, niż zagranica u nich kupiła. Z drugiej zaś strony, porównując dane cyfrowe, wywóz niemiecki zagranicę powiększył się w jednym tylko roku o 1139 milionów, bo w roku 1912 wynosił tylko 8957 a w r. 1913 wynosił już 10096 milionów.

W ciągu więc ostatnich lat dziesięciu, biorąc pod uwagę ówczesne rozmiary niemieckiego rynku handlowego, podniósł się dowóz do Niemiec o 88 proc., wywóz zaś podniósł się o 100 proc. Dowóz z poszczególnych części świata do Niemiec w r. 1913 był następujący: Z Europy sprowadzono do Niemiec towarów za 5889,3 mil. marek, z Azji za 1049,4 miliony, z Afryki za 496,8 mil., z Ameryki za 5889,4 mil., z Australji za 327,7 milionów. Wywóz towarów niemieckich za granicę zaś, był następujący:

Wywieziono do krajów europejskich 7677,2 miliony, do Azji 547,9 mil. Afryki 210,7 mil., Ameryki 1546,5 mil., a do Australji 102,6 milionów.

Z za kordonu.

— **Wesele u rabina.** Przed kilku dniami słynny rabin w Czerniejewicach (Galicja wsch.) z dynastji Friedmannów, wydawał za mąż najmłodszą córkę Sarę, za Salomona Friedmanna, jej kuzyna z Czortkowa.

Przy tej sposobności zjechali się wszyscy chasydzy — gości weselnych było 8,000. Jak czarne mrowie — zajęli wszystkie ulice i uliczki miasteczka. Dziwno to było widowisko, obok starożytnych peruk i mantyl, można było oglądać kapelusze i toalety paryskie. Rabina mieszka w pałacu, oba jego skrzydła zostały oddane krowojm. Zastawiny odbyły się o g. 6 wieczorem, na śmietniku wśród ulewnej deszczu. Dla przestrzegania porządku, sprowadzony został jeden oddział żandarmerji i drugi ulanów. Wesele trwało tydzień, a zjadano codziennie 70 — 80 kilogramów mięsa, 2,000 kilogramów chleba i wypijano 2 beczki wina. Do stołów zasiadało po 6 — 3,000 osób.

— **Kurendy biskupie.** Episkopat galicyjski wydał kurendę, aby we wszystkich kościołach odbyły się nabożeństwa żakobne za ś. p. arcyksięcia Ferdynanda.

We Lwowie uroczyste nabożeństwo odprawił arcybiskup Bilcewski, w katedrze ormiańskiej — arcybiskup Teodorowicz, w św. Jura — metropolita Szeptycki. W Krakowie odprawił uroczyste nabożeństwo ks. biskup Sapieha.

— **Szkola dla dziewcząt wiejskich.** Specjalną szkołę gospodarstwa domowego na wsi zakłada i prowadzić będzie sekcyja go-

spodaroza Sodalicji pań wiejskich ziemi krakowskiej. Ma ona powstać w Ruszczy.

Do przyjazdu wymagane jest ukończenie szkoły początkowej, oraz 16 roku życia. Opłata wraz z utrzymaniem wynosić będzie 20 koron miesięcznie, Kurs roczny. Požadane jest, aby dziewczęta pochodziły z rodzin właścicielskich zamężniejszych, któreby odebrały naukę na własnem gospodarstwie mogły zastosować.

Z Cesarstwa.

+ **Riepin i formalności paszportowe.** Z oburzeniem pisma rosyjskie opowiadają smutną historję, jaka wydarzyła się znanemu malarzowi rosyjskiemu Repiuowi. Riepin, dowiadawszy się o chorobie swej towarzyski życia Normand-Siewierowej w Szwajcarii, chciał wyjechać do chorej, lecz nie mógł uzyskać poświadczenia potrzebnego od policji. Paszport wydano mu po tygodniu, gdy Normand-Siewierowa zmarła. Rozpacz Riepina niema granic. Chirba sztuki rosyjskiej, profesor akademji i rzeczywisty radca stanu nie mógł uzyskać w szybkim terminie paszportu.

+ **Sprawa 12 tys. rodzin żydowskich.** Stolypin, chcąc wprowadzić pewną uspokojenie w sferę żydowską, w 1907 r. wydał okólnik, polecający powstrzymać wysiedlenie żydów niesprawnie mieszających poza granicę osiadłości.

Wysiedleniu podlegała wówczas 12 tys. rodzin żydowskich. Senat uznał okólnik Stolypina za sprzeczny z obowiązującym prawem i okólnik ów unieważnił. Mimo to sprawa ta była dotychczas w zawieszaniu. Obecnie Rada ministrów chce ulegalizować ten akt, gdyż wysiedlenie tych tysięcy rodzin byłoby istnym przewrętem państwowym i zamierzają prosić Monarchę, aby w trybie fasti pozwolił na wieczny pobyt 12 tys. rodzin żydowskich poza granicą osiadłości.

Z Litwy i Rusi.

□ **Nowe zakłady naukowe.** W d. 14 lipca w okręgu naukowym wileńskim została otworzone następujące nowe średnie zakłady naukowe: gimnazja męskie rządowe w Nieświeżu i Połocku; gimnazja męskie, utrzymywane przez miasto z prawami całkowitemi, w Bielsku i Bychowiu; gimnazjum żeńskie rządowe w Nieświeżu oraz seminarja nauczycielskie — męskie w Nowej Wilejce i żeńskie w Borysowie.

□ **Walka z katolicyzmem.** Gazety petersburskie informują, że na odbytej w Wilnie naradzie, w której udział brali: miejscowy arcybiskup prawosławny Tichon, ryski Jan, grodzieński Michaił, biskup kowieński Eteuterjusz i urzędnik do szeregów zleceń przy syudzie Skworcow, głównym tematem obrad była sprawa walki z katolicyzmem na Litwie.

□ **Kara administracyjna.** Gubernator wileński Grigajew w r. za udzie przepisów

L. B.

Cień w lombardzie.

Z poza krawędzi okna wdał się promień słoneczny i, drażniąc nozdrza Karola Grycza, sprawił, iż tenże, trzykrotnie a potężnie kichnąwszy, zerwał się z siennika i, jeszcze zataczając się półsennością, podbiegł w stronę jedynego gwoźdźnia, kędy, umiejętnie rozwieszona, czekała mała ubranie i bielizna.

Pokój, rozświetlany był słodcem porannem, które grasowało swobodnie, bynajmniej nie tamowane sprzętami, należącymi do historii.

Jedynym howiem umebłowaniem były tutaj wspomniane — gwoźdź i siennik.

Chrzaknąwszy kilkakroć na śniadanie, Grycz począł się ubierać, zadowolony brakiem wyboru w garderobie, składającej się z butów, mocno ażurowych, części niewymawitelnej, na szczęście jeszcze nie ażurowej, paska, marynarki i koszuli.

Błogosławił Grycz najnowszą modę, która podyktowała mu bajeczną myśl sprzedaży tuzina kołnierzy, (co prawda zdekompletowanego do dwóch sztuk) oraz równie zdekompletowanych mankietów.

Zebrawszy troskliwie, uronione przez siennik żółbla słomy i dokonawszy w ten sposób misterjów czystości, Grycz podszedł w stronę pieca, za którym widniała olbrzymia tuba papieru szarego o jakiejś dziwnej, specyficznej woni.

Następnie obejrzawszy się kilkakrotnie (jakgdyby mógł coś zapomnieć) Grycz

opuszczył mieszkanie, od którego klucza został również sprzedany, aby w ten sposób nie rdzewiał niepotrzebnie.

— A teraz śniadanko — mianął smakowicie, zbiegając lekkim krokiem po schodach do bramy.

Tam uklonił się uprzejmie niewidzącemu go rozmyślnie stróżowi i wyszedł na ulicę.

Był śliczny, majowy poranek, a świeże powietrze nie straciło jeszcze woni pól, przyniesionej nocą przez podmuchy wiosenne.

— W Aleje — zdecydował sam sobie.

Płactwo ćwierkało radośnie, a spływające wodą ulice, były cichodem rzeźwym i scucającym.

Tam, na rogu, otwarta już była kawiarnia, w którą wzedł malarz, powitany spłoszonym uklonem kelnera.

— Mleczko, bułeczki i masłko — wyrzucił ze siebie Grycz, hamując jednakże zbyt ni pomyślnie nonszalającą grand seigneur.

Trwożliwy kelner z wahaniem wypełnił rozkaz malarza, który przyniesioną tubę umieścił z szacunkiem na kanapie, sam zaś zajął miejsce w fotelu.

Białe, dymiące mleko miało ówek nie tyle niewypowiedziany, ile usprawiedliwiony, a chrząkał świeżo wypieczonych bułek, smarowanych obficie masłem składających się wraz z dźwiękiem szklanki na symfonię mile łechcąca ucho malarza.

— Proszę — zawołał wreszcie, ukłoniwszy tuzina (tym razem kompletny) bułeczek.

— Zapiszesz to na rachunek — powiedział Grycz do kelnera — a jeszcze przyniesiesz

mi flaszkę od mleka, taką z korkiem porcelanowym, otoczonym gumką.

A gdy młoc z zakłopotaniem serwetkę, kelner odciął się, Grycz przesył go natychmiast spojrzaniem ostrem, jak szpada toreadora i, unosząc się groźnie z kresła z pod zmarszczonych brwi jął ciskać błyskawicę.

Natychmiast zjawia się flaszką i Grycz skinąwszy niedbale głową opuścił kelnera.

— Do parku — zadysponował znowu kategorycznie. W ten sposób howiem przeżywał wrażenie, iż rozkazuje własnemu stangrelowi.

I poszedł do parku, gdzie świeży zapach pokrytych rosą traw nie dał się zgłuszyć powietrzem miejskiemu, stającemu się już coraz cięższym i duszniejszym.

Pośrodku, na polance stały nieruchome drzewa, że zdawało się, iż barjery odgarniają jakiś inny świat, świat czystszy, do którego nie wolno przeniknąć turkotem i gwarom ulicy.

Ta polanka, z kępą gęstych krzewów pośrodku stała się przedmiotem uwagi Grycza, rozpanoszonego leniwie na jednej z ławek parkowych.

Nie przestając trzymać oburącz tajemniczej tuby szarego papieru, malarz pograżył się w stódkiej zadumie.

Tubę ową otrzymał wczoraj w spadku po umierającym przyjacielu chemiku, rokującym niepomernie nadziejcie, jak miały napisać dzisiejsze gazety.

Chemik zmarł naturalnie z głodu i gruźlicy podobnie, jak wszyscy — obdarzeni wielkimi zdolnościami na przyszłość.

— Słuchaj, Karolku — szeptał w ostatnich chwilach — dokonałem niezwykłego

odkrycia, a nie mam go komu przekazać w spuścizmie, gdyż, jak wiesz dobrze, rodziny nie posiadamy.

Poczem, nie mogąc już mówić, wskazał Gryczowi szafę, w której znajdowała się trzymanna obrotowa przez malarza tuba, przywiązany zaś do niej sznurkiem zeszyt, zawierał dokładne wskazówki, wyjaśniające istotę i zastosowanie wynalazku.

Malarz już wczoraj odczytał kilkanaście stron zwartego pisma i przygotowany był najzupełniej do wprowadzenia w życie pomysłu przyjaciela.

Zwołna powstał więc z ławki i wyefigantawszy z kieszeni przyniesioną z kawiarni flaszkę, podszedł do hydrantu, z którego napeścił wodę aż po szyjkę poczem rozczulił się wątek i niedostrzeższy w publicznym młokę przeskoczył szybko barjerkę.

W kilku sążnistych krokach znalazł się w gęstwinie, skąd zerwał się strwożone płactwo i rój białych motyli.

Zakotyłszy się gwałtem i Grycz znalazł się w ciemno-zielonym kole liści.

Pośrodku gąszczów rozłożyła się przestrzeń wolna o promieniu kilku łokci i tam też zatrzymał się malarz.

Poczem rozwinął szarą płachtę grubego papieru. Była ona długości człowieka, a nieco krótszej szerokości.

Grycz położył na brzegach kilkanaście kamyczków, powstrzymujących papier od zwijania się powtórnie w tubę.

Poczem rozciął się ponownie i stwierdziwszy z zadowoleniem, iż nikt śledzić go nie może, stanął, zwrócony twarzą ku słońcu, na samym brzegu płachty.

(C. d. n.)

obowiązujących za otwarcie i utrzymanie „tajnej szkoły polskiej” na przedmieściu Szańcach w Kownie skazał w trybie administracyjnym: Sylwestra i Michalina Malinowskich na zapłacenie po 50 rb. każdego z zamianą na areszt sześciotygodniowy oraz Juliana Wojnowskiego, Macieja Niekrasza, Aleksandra Łukiewicza, Feliksa Zanewicza i Antoniego Nowickiego po 10 rb., z zamianą na areszt 15-dniowy.

Na zarządzie tychże postanowień gubernator nałożył grzywnę w wysokości 500 rubli z zamianą na areszt trzymiesięczny na p. Wandę Jacewiczową w Kownie za demonstracyjnie zachwały wybrzyk przeciw duchownemu prawosławnemu.

„Litowska Rus” wyjaśnia, że stało się to na skutek skargi miejscowego diakona prawosławnego Elpidina, który zawiadomił gubernatora, że przed kilku dniami szedł ulicą Adama Mickiewicza obok domu № 31, w którym mieszka Polka p. Jacewiczowa. Przy oknie jej mieszkania były: córka jej Wanda i parę koleżanek. Dziewczynki te, ujrzawszy przechodzącego popa, rzekomo zaczęły płuć nań i obsypały go obelgami. Za to też ukarana została matka — Jacewiczowa.

Z Królestwa.

§ Majątki rządowe w guberni radomskiej Najbogatszym posiadaczem w guberni radomskiej jest — jak zaznacza „G. z. Rad.” — zarząd dóbr państwowych. W posiadaniu tego zarządu znajduje się 164 majątków, główne jednak bogactwo stanowią lasy.

Lasy rządowe w guberni radomskiej zajmują obszar 114,721 dzies. Szacunek ich wynosi około 100 m. l. rb.

Dochoły z lasów wyniosły 1,097,751 rb. Jak widać ze sprawozdania z działalności zarządu dóbr państwowych, w roku ubiegłym stwierdzono 10 746 wypadków pogwałcenia ustawy leśnej.

Z tego powodu skarż ponosił strat na sumę 17,788 rb.

§ Powtórna odmowa. Jak wiadomo, rząd gubernialny piotrkowski odmówił pozwolenia na nadanie częstochowskiemu gospodarstwu bezalkoholowym nazw: imienia ks. Piotra Skargi i Kołłątaja.

Obecnie nadeszła podobna odpowiedź na prośbę o pozwolenie nazwania tych samych gospodarstw: im. ks. Kordeckiego i św. Stanisława lub I. Kraszewskiego.

§ Oddział pocztowy. Wo wsi Kuczeki, Radomskiej guberni, otwarty został oddział pocztowy.

§ Zabity w szybie na kopalni. W ubiegłą sobotę w Zagórzcu na kopalni „Mortimer” w szybie podczas zjeżdżania na dół niejaki Franciszek Bargiel lat 18, wskutek własnej nie uwagi zszedł z klatki, spadł w głębokość szybu i zabił się na miejscu.

§ Wypadek na szosie. Onegdaj na szosie pod Włodawą jechał na motocyklu sztabs-kapitan 2 oddziału lotniczego, Władysław Z. Lewski.

W odległości 2 wiorst od Włodawy motocykl prowadzony w szybkim tempie wpadł na stos kamieni. Uderzenie było tak gwałtowne, iż p. Z. wpadł na kamienie, odnosząc ciężkie rany.

Do nieszczęśliwego wezwano z Włodawy felczera kolejowego, który skonstatował szary paraliż czaszki i wstrząśnienie mózgu, opatrzył rannego, a następnie pierwszym przechodzącym pociągiem podał go do szpitala we Włodawie.

Ranny przed przybyciem pociągu do miasta zmarł.

Z sąsiedztwa.

× Rozdział parafii św. Wojciecha w Chojnach. W Chojnach pod przewodnictwem Wójta gminy Chojny o godz. 5 po poł. w sali Zakładu Hydropatycznego w obecności Łódzkiego diakona ks. kanonika Gwiazdowskiego odbyło się zebranie parafialne, na które z ogólnej liczby mających prawo głosu 87 osób przybyło 67 parafian.

Zebrani po wyczerpujących debatach postanowili:

1) Wobec tego, że już w obecnej parafii są dwa kościoły, w których w niedziele i święta odprawiają się nabożeństwa, jak zwykle w kościołach parafialnych, co zbytek obciąża jednego proboszcza, zarządzającego jakby dwoma parafiami — prosić władzę zarówno duchowną, jak i świecką o podział parafii.

2) Ustalić granice nowej parafii w następujący sposób: granica rozpocznie się od parafii św. Stanisława Kostki i św. Anny, a zakończy się torem kolejowym przy przejeździe ul. Rzgowskiej.

Od przejazdu owego przez tor kolejowy w stronę szosy Pabjanickiej, granice stanowią będzie tor kolejowy do ul. Lecznicy i ulica Lecznicza do szosy Pabjanickiej.

Od przejazdu przez tor kolejowy w przeciwną stronę: lewa strona ul. Julianowskiej aż do drogi Julianowskiej, wieś Julianowa i Kowalszczyzna należą do starej parafii. Nowa parafia będzie pod względem ludności stanowić będzie 2/3 całości t. j. mniej więcej 30.000 dusz.

3) Nowa parafia przyjmuje na siebie ciężar utrzymania duchowieństwa.

4) Cmentarz grzebalny nadal pozostaje wspólny.

Wobec obowiązującego prawa w powyższym zebraniu, brali udział parafianie mający głos na zebraniach wiejskich, t. j. posiadacze najmniej 3 morgów ziemi.

× Za nadużycia. Postanowieniem Piotrkowskiego gubernatora członek bożniczego w Strykowie Henoch Żnabent za nadużycia służbowe został uwolniony od obowiązków i oddany pod sąd.

× Zatwierdzone stowarzyszenia. Zostało zatwierdzone stowarzyszenie szewców w Brzezinach.

W Pabjanicach zostało zatwierdzone „Bukowieckie ewangelicko-augsburskie towarzystwo młodzieży”.

× Przedstawienie amatorskie w Chojnach. Towarzystwo szerzenia oświaty, im. H. Sienkiewicza w Chojnach urządziło d. 12 b. m., w niedzielę przedstawienie teatralne amatorskie, urozmaicone muzyką i śpiewem.

Przedstawienie odbędzie się w sali zakładu hydropatycznego p. Cymermana w Chojnach.

Początek o godz. 5 i pół pp.

× Zabawa ogrodowa w Chojnach. W niedzielę 12 b. m. o g. 3-ej po poł. w parku zakładowym rozpocznie się zabawa urządzona przez komitet chojeński Ochrony Towarz. opieki nad dziećmi. Zabawa będzie urozmaiconą popisami gimnastycznymi, koncertem i innymi niespodziankami. Komitet, urządzający zabawę składają członkowie chojeńskich Towarzystw śpiewaczych, Kółka rolnicze i „Bractwa pomocy”. Spodziewać się należy, że zabawa się uda, gdyż pracują wszyscy razem, a urozmaicony i zajmujący program pociągnie liczny zastęp zwolenników godziwych rozrywek.

Kalendarzyk.

Dzisiaj Elżbieta, Eugenjuszka.
Jutro Weronika P., Zenona.
Imiona słowniki dziś Chwałimira

Jutro Strachota.
Wschód słońca o g. 3 m. 46
Zachód „ 8 „ 22
Długość dnia „ 16 „ 36

Hotel „Manteuffel”. Godzinne koncerty pod kierunkiem dyr. Bronisława Szulca.

Teatr Przeglądów. w Grand Hotelu Koncert orkiestry Filharmonijnej pod dyr. p. Milana Rodera, operetka, farsa, balet.

Helenów. Koncerty symfoniczne pod dyrekcją A. Sielskiego.

STAŁA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH Ewangelicka 5, otwarta codziennie od 10-5

BIBLIOTEKA STEBELSKICH (Mikołajska 59) otwarta codziennie od g. 6-ej do 8 wieczorem, w niedziele i święta od 1-ej do 3-ej pp.

CZYTELNIA PISM TOW. „WIEDZA” Piotrkowska 103, otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do godz. 10-ej wiecz.

MUZEUM NAUKI I SZTUKI (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 10 po południu do 10-ej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

KRONIKA.

Nowe Banki Współdzielcze.

Do ministerjum skarbu zwrócili się prywatni finansjści z prośbą o zezwolenie założenia kilku nowych Banków Współdzielczych. Propozycje są trzy: Południowy Bank Współdzielczy z kapitałem 1 miliona rubli z siedzibą w Kijowie. Zjednoczony Bank Współdzielczy w Rewlu z kapitałem 500.000 rubli. Handlowy Bank Współdzielczy z kapitałem 5 milionów rb. z centralą w Petersburgu.

Ubezpieczenie robotników.

Prace przy organizacji ubezpieczenia robotników w łow. ubezpieczeniowym opartem na wzajemności, do którego na mocy prawa z d. 6 lipca 1912 r. należą muszą wszystkie przedsiębiorstwa fabryczne

i górnicze, — szybko posuwają się na przed.

W piątek ubiegły w siedzibie Tow. Przemysłowców odbyły się wybory pełnomocników przedsiębiorstw podlegających nowemu prawu celem opracowania ustawy „Warszaw. Tow. Okręgowego Ubezpieczeń”.

Pierwszy zjazd wybranych pełnomocników celem zatwierdzenia ustawy towarz. odbędzie się d. 15 b. m. w siedzibie Tow. Przemysłowców.

Wynagrodzenie nauczycieli ludowych.

Dnia 4 b. m. komisja finansowa Rady państwa omawiała projekt prawa o wyznaczeniu dodatkowo 9 milionów rb. na nauczanie początkowe. Postanowiono odłożyć projekt do jesieni, a to z powodu, że Duma zaprojektowała wprowadzenie dodatków do pensji nauczycielom ludowym: w r. 1915 po 60 rb., w r. 1916 zaś po 120 rb. Tej części projektu prawa uchwalonego przez Dumę przedstawiciele ministerstwa nie pararli. Wówczas jeden z przedstawicieli prawicy zaprojektował odrzucić cały projekt, ten wniosek nie uzyskał jednak większości komisji. Podobno projekt prawa tego, bez dodatków dla nauczycieli, ma być przeprowadzony podczas ferij letnich w drodze art. 17 przepisów budżetowych.

O gminy żydowskie.

Ministerjum spraw wewnętrznych uznało, że obowiązujące obecnie przepisy, traktujące o zarządzie sprawami religijnymi żydów, oraz przepisy o organizacji żydowskich zarządów gminnych w miastach Królestwa Polskiego, należy uważać za mocno przestarzałe; dlatego ministerjum zamierza poddać je rewizji oraz kodyfikacji. Ministerstwo zwróciło się okólnikowo do gubernatorów w Królestwie Polskiem i do magistratu m. Warszawy o wyrażenie opinii w tej sprawie.

Magistrat zgadza się z ministerjum spraw wewnętrznych co do tego, że przepisy o organizacji żydowskiej gminy warszawskiej w wielu wypadkach nie odpowiadają obecnym warunkom prawnym i administracyjnym i, jako wydane w różnych okresach czasu i przez różne władze przepisy wywołują nieraz komplikacje, o których rozstrzygnięcie należy udawać się do władz centralnych. Wobec tego magistrat uznaje, że zamierzona rewizja tych przepisów oraz ich kodyfikacja byłaby pożądana.

Urzędowe.

Pom. Prezydenta d. Andrejew uzyskał 6-tygodniowy urlop za granicę. Korzysta z niego może dopiero po powrocie z urlopu p. prezydenta.

Zarządzający dochodami akcyzy Karkuskiej w piotrkowskiej gubernii p. Matusewicz powraca z urlopu 25 b. m.

Walka z pijaństwem.

Główny Zarząd sprzedaży trunków wydał rozporządzenie aby wódki wysyłane ze składów monopolowych były konieczne pakowane w paki i plombowane, o to w celu aby furmani nie mieli możności sprzedawać wódki po drodze.

Urlop.

(a) Pełniący obowiązki policmajstra m. Łodzi, kapitan Miazek, wyjechał na 10 dniowy urlop. Zastępować go będzie komisarz I cyrkulu policyjnego, Dobrotowski, zaś obowiązki pomocnika policmajstra pełnił będzie naczelnik rezerwy policyjnej, Nowikow.

Z inspekcji fabrycznej.

(a) Kancelarja inspektora fabrycznego 4 rewiru m. Łodzi, p. Krywickiego przeniesioną zostaje z domu nr. 225 przy ulicy Piotrkowskiej na ul. Cmentarną nr. 3/a. Dni przyjęte pozostają te same, t. j. wtorki i piątki. P. Krywicki obecnie pełni również obowiązki urlopowanego inspektora 3 rewiru m. Łodzi Smonowa.

Przeniesienie szkół muzycznych.

Właściciele szkół muzycznych pp. Grudziński i Helfgat zwrócili się do gubernatora o pozwolenie na przeniesienie swych szkół do Warszawy.

Samolotem z Warszawy do Łodzi.

Wczoraj władze wojskowe warszawskie udzieliły pozwolenia lotnikowi francuskiemu p. Poirée na przelot z Warszawy do Łodzi wzdłuż płutu kolei kaliskiej.

Lot zakończy się na torze wyścigowym w Rudzie Pabjanickiej skąd na spotkanie kolegi-awiatora wyruszy na aparacie systemu Etricha lotnik p. Willy Miller i przeprowadzi go dookoła Łodzi nad lasami do szosy pabjanickiej, przy której leży tor wyścigowy.

Dar Poznański.

Na posiedzeniu zarządu szpitala imienia Leoncji i Izraela małżonków Poznańskich przy nicy Łąkowej, prezes Maurycy

Poznański zakomunikował, że rodzina zmarłych fundatorów ofiarowała na potrzeby szpitala 60 tysięcy rubli, jako fundusz żelazny. Łącznie więc z poprzednio na ten cel ofiarowaną sumą, kapitał żelazny wzrósł do sumy 300.000 rb.

Z Tow. Krajoznawczego.

W niedzielę dnia 12 lipca odbędzie się wycieczka członków Łódzkiego oddziału polskiego Towarzystwa Krajoznawczego do Aleksandrowa i Grzymkowej Woli.

Punkt zboru o godz. 8 m. 30 rano przy stacji tramwajów zgierskich.

Z Tow. pożyczek bezprocentowych.

(a) W dniu 15 lipca odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków Łódzkiego Towarzystwa wzajemnej pomocy wydawania pożyczek bezprocentowych przy ul. Targowej pod nr. 65.

Ze związku felczerskiego.

Dzisiaj w środę o godz. 9 wieczorem, w lokalu przy ul. Konstytucyjnej № 5 odbędzie się zebranie związku felczerskiego, w celu zdania sprawy z podjętych starań w ministerjum spraw wewnętrznych w sprawie reformy wykształcenia felczerskiego; omówienia sprawy jubileuszu dra B. Oksa, redaktora gazety „Felczerski”; ułatwienia spraw bieżących oraz rozważenie wniosków członkowskich.

Zebrań czeladników zdunskich.

W niedzielę 12 b. m. w lokalu przy ul. Główny, № 11 odbędzie się zebranie czeladników zdunskich o godz. 2 po poł.

Ze szpitala dla chorób zakaźnych.

Według sprawozdania za tydzień od 24 czerwca do 6 b. m. pozostało nadal w szpitalu chorych na ospę 3, na szkarlatynę 8, na różę 1.

„Zajęcie” spacerowiczów.

(a) Kilku letaków z Łodzi; Torrończyk Jankiel Teitelbaum, Abram Ofenbach i Józef Prager, idąc w towarzystwie kilku panien w celu skrócenia sobie drogi, weszli na pole włóścian wsi Kały. Sposzczeni przez włóścian zostali otoczeni i „zajęci” w szkodzie poczem zaprowadzono ich do zagrody gospodarza Stolaraka. Zafantowanych spacerowiczów trzymano w zagrodzie do późnej nocy, aż do chwili złożenia wykupu.

Wypuszczeni zameldowali, iż skradziono im przy fantowaniu dwa zegarki.

Oryginalna zemsta.

(a) Do mieszkania Eugenjusza Rousza przy ul. Nawrot, pod nr. 63 podczas nieobecności właściciela włamali się niewykryci dotychczas złodzieje, którzy powyciągnęli z szafy garderobę poszarpani i obłali sokami i grzybami marynowanymi, wydobytymi ze szpitala p. Rousza, wyrządzając w ten sposób szkody na 20 rb.

Pościg.

(a) Wczoraj, około godziny 7 wieczorem, jeden z agentów policji śledczej, przechodząc ul. Młynarską spostrzegł niejakiego Władysława Zelwera zwanego w sferach rzeźmieszków „Srodkiem”. Zelwer poszukiwany jest już dawno przez policję i władze sądowe, jako notoryczny złodziej, to też zaczął aciekać przed agentem, który puścił się za nim w pogon aż do rogu ul. Zawadzkiej dając po drodze trzy strzały, z których jeden ugodził Zelwera w nogę.

Rannego złodzieja opatrzył lekarz Pogotowia poczem przewieziono go do szpitala Czerw. Krzyża.

Znowu oni?

Przed paru dniami córki mieszkańców Piotrkowa Zofja Dulemba lat 18, i Michalina Bienkowska lat 20 przepadły bez wieści. Są przypuszczenia, iż dziewczęta zostały wprowadzone przez handlarzy żywym towarem.

Żywa pochodnia.

Wczoraj przed południem, w domu przy ul. Rzgowskiej 62, dziewięcioletnia Marjanna Kmiecik, córka rzemieślnika chcąc napalić w piecu, podlała drzewo i węgle naftą, poczem przytknęła zapalną. Wskutek wywołanej eksplozji dziecko stanęło natychmiast w płomieniach. Zwabieni krzykiem sąsiedzi stłumili ogień i dziewczynę odwieziono do szpitala Aleksandra Życi u jej grozi niebezpieczeństwo.

Usiłowane samobójstwo.

W mieszkaniu własnym przy ul. Piotrkowskiej 118 zażył trucizny 25 letni ekspedjent Leopold Sroczyński. Chorego przewieziono do szpitala Czerw. Krzyża.

Odpowiedzi Redakcji.

G. J. Müllerowi z Wólczanek. W odpowiedzi na Pański list, komunikujemy, iż referent sportowy naszego pisma wyjechał obecnie na czas dłuższy, więc sprawę tę odkładamy do jego powrotu.

Katastrofa kolejowa.

Wczoraj około godz. 8 po poł. pociąg pasażerski Nr. 13 wchodząc na stację Strzemieszyce kolei nadwiślańskiej wykoleił się. Maszyna, dwa wagony towarowe i jeden osobowy 3 klasy zeszły z szyn i zaryły się głęboko w ziemię.

Wstrząśnienie, jakie wywołała katastrofa, pociągnęło za sobą kilka ofiar. Dwaj konduktorzy Adam Budniewicz i Władysław Ronkiewicz oraz pomocnik maszynisty Władysław Rucz odnieśli ciężkie rany. Z pasażerów 7 osób uległo lekkim poszwankowaniom, w liczbie tych znajduje się 12-letni Edward Smyk, który wyszedł z katastrofy z ranami obu nóg.

Pociągiem tym w ostatnim służbowym wagonie jechał naczelnik drogi nadwiślańskiej p. Heskiet z członkami komisji. Wszyscy jednak wyszli bez szwanku.

Wykolejenie nastąpiło wskutek rozszerzenia się szyn. Dzięki tylko temu, że pociąg, dojeżdżając do stacji, jechał bardzo wolno, katastrofa nie pociągnęła za sobą gorszych następstw.

Przejazd, do czasu uprzątnięcia uszkodzonych wagonów i maszyny, zamknięto.

Ruch pociągów odbywa się po obok położonym torze kolei obwodowej.

Telegramy

Najwyższe odznaczenie.

PETERSBURG. Głównemu zarządcy rolnictwa sekretarzowi stanu Kriwoszełnowi, została najmożliwiej ofiarowana Romanowska oznaka, wyróżniająca I klasy za prace nad gospodarką rolną.

Rada państwa.

PETERSBURG. Członkowie Rady państwa, idąc wzorem członków Dumy, rozjeżdżają się.

Koniec sesji spodziewany jest we wtorek.

Posel przed sądem.

PETERSBURG. Pustanowienie pierwszego departamentu Rady państwa co do pościągania Czeheidzego do odpowiedzialności z 2 artykułów — 129 i 127 wywołało zdziwienie nawet wśród samych członków Rady państwa.

Na posiedzeniu, na którym zapadła ta uchwała, obecni byli Maklakow, Szezegłowitow i Wierowkin, którzy polemizowali z Tanczewem.

Członkowie Dumy uważają, że wydanie Czeheidzego jest niemożliwe.

Oskarżycielem na sądzie wystąpi nadprokurator karnego departamentu kasacyjnego senatu, Kempe.

Rząd a przemysłowcy.

PETERSBURG. Minister przemysłu i handlu Timaszew przyjął dzisiaj deputację Rady zjazdów handlu. Minister oświadczył deputacji, że w zupełności podziela pogląd prezesa ministrów Goremykina, na sytuację handlu i przemysłu w Rosji.

W sprawie przepisów, ograniczających żydów w tow. akcyjnych wydane zostaną wkrótce odpowiednie wyjaśnienia. Timaszew przyznaje, że przepisy odpowiednie były nieumiejętnie redagowane. Wogóle Timaszew przyjął deputację b. życzliwie.

Podjazdówki elektryczne.

PETERSBURG. Jak donoszą dzienniki dzisiejsze, sprawa wyboru koncesji na budowę kolejek elektrycznych warszawskich wywołała między ministerjami poważną różnicę zdań.

Według opinii ministerjów: skarbu i wojny, kontroli państwowej a również generał-gubernatora warszawskiego, Żylińskiego, koncesja na te kolejki powinna być udzielona Scheiblerowi, Herbstowi, Biedermannowi, Kalińskiemu i Geriiczowi. Natomiast ministerjum komunikacji zaleciło danie koncesji warsz. Towarzystwu kolei podjazdowych ze

względem na to, że Towarzystwo to zgadza się na przyznanie rządowi prawa wykupu kolejek o pięć lat wcześniej niż konsorcjum pierwsze.

Przeciwnicy warsz. Towarzystwa kolejek dowodzą, że wytworzenie konkurencji temu Tow. będzie bardzo pożądaną, gdyż zdrwa konkurencja będzie z korzyścią dla pasażerów a stworzenie nowego przedsiębiorstwa skłoni przedzie warsz. Tow do elektryfikacji linii wilanowskiej i karczewskiej. Prócz tego grupa pierwsza zapewni sfinansowanie przedsiębiorstwa bez udziału kapitałów obcych.

Sprawa będzie zdecydowana ostatecznie 9 b. m.

§ 14.

PRAGA. Oficjalne organy czeskie ogłaszają reskrypt cesarza, na mocy którego w drodze paragr. 14 zostaje załatwiony cały szereg doniosłych i niecierpiących zwłoki spraw ekonomicznych, których załatwienie w trybie zwykłego ustawodawstwa było niemożliwym z powodu zawieszenia konstytucji w Czechach.

400,000 franków na podróże Poincarégo.

PARYŻ. Głotami 428 contra 106 uchwalono w izbie deputowanych kredyty w wysokości 400,000 franków na kosztą projektowanych podróży Poincarégo.

Stosunki grecko-tureckie.

WIEN. Naprężenie grecko-tureckie przybrało znów charakter bardzo ostry, a to z powodu oświadczenia posła greckiego w Konstantynopolu, że Grecja dalsze przesładowania greków w Azji Mniejszej uważa będzie za casus belli.

Ważne połączenie kolejowe.

BUDAPESZT. Donoszą ze źródeł wiarygodnych, że niebawem ma nastąpić bezpośrednie połączenie telegraficzne pomiędzy Krachową i Budapesztem. Poza tym linje kolejowe serbskie mają być połączone bezpośrednio z kolejami rosyjskimi. Taka linja kolejowa miałaby pierwszorzędne znaczenie strategiczne, to też wątpliwe należy, czy rząd austriacki zgodzi się na jej budowę.

Wypadek podczas ćwiczeń morskich.

PAPYŻ. Podczas ćwiczeń floty torpedowców, zderzyła się łódź podwodna „Calixto” z jednym z kent-torpedowców i poszła na dno. Załogę wyratowano.

Aresztowanie anarchistów rosyjskich.

PETERSBURG. Do Wiecz. Wz. telegrafują z Paryża, że aresztowani wczoraj w Beaumont anarchiści rosyjscy Tymosensz Koriczek i polak Trojanowski przygotowali zamach nu wysoko postawioną osobistość.

Aresztowany Bolesław Trojanowski jest wychodzącą, pracował w laboratorium chirurgicznym Tomaszewicza.

O demonstracje antyniemieckie.

LWOW. Prezes narodowego związku niemieckiego, dr. Gros udał się wczoraj do prezesa ministrów, prosząc o ukaranie winnych urzędzenia demonstracji antyniemieckich w Przemyślu, Lwowie i Bielsku. Domagał się energicznego śledztwa i obrony praw ludności niemieckiej. Prezes ministrów przyrzekł uczynić zadość tym żądaniom i surowo ukarać winnych. O demonstracjach antypolskich dr. Gros prawdopodobnie nic nie mówił, dodając ironicznie pisma tutejsze.

Walki w Maroku.

PARYŻ. W pobliżu Rabatu w Maroku wojska francuskie musiały stoczyć walkę ze znacznym oddziałem powstańców marokańskich. 11 żołnierzy francuskich zostało zabitych i kilkadziesiąt ciężko rannych. Straty nieprzyjaciela są znacznie większe.

Pod Vera Cruz.

NOWY JORK. Gen. Fondston donosi, że zbuntowane wojska Huerty coraz bardziej zagrażają przednim strażom amerykańskim pod Vera Cruz.

Wielka kradzież w Kaliszu.

KALISZ. Noży dzisiejszej okradziony został akcyjny dom bankowy „J. Mamroth i S-ka”. Złodzieje po rezbiciu kasy ogniotrwałej zabrali znaczną ilość pozostającej na przechowaniu biżuterji i znaczną sumę w gotówce. Straty wynoszą kilkanaście tysięcy rb. Na ślad złoczyńców dotychczas nie natrafiono.

Ujęcie morderców.

KIJOW. Aresztowano czterech inżynierów, którzy w tych dniach w pobliżu stacji Szpoła zabili arteliszczyka z cukrowni Kisieliewskiego, i strażnika, [przeznaczony] zrabowali blisko 4,000 rb.

O szkołę czeską.

PRAGA. Wczoraj wieczorem nadeszła tu z Wiednia wiadomość że sąd najwyższy umorzył proces toczący się od lat dwudziestu, przeciw otwarciu 2 szkół czeskich im. Komenskigo. Wobec tego szkoły te istnieć będą nadal. Takie załatwienie sprawy wywołało w kołach czeskich wielką radość.

WIEN. Pomimo wyroku najwyższego sądu krajowego, zezwalającego na otwarcie 2 szkół czeskich w Wiedniu, tutejsza ludność szowinistyczna sprzeciwia się temu.

Przywódcy szowinistyczni (niemcy) oświadczyli, że żadną miarą do założenia tych szkół nie dopuszczają i wnieśli już odpowiedni protest u rządu.

W Albanji.

Już ma dosyć.

RZYM. Pisma tutejsze donoszą z Durazzo, że księżna Wied, która wraz z dziećmi odjechała na pokładzie jednego ze statków austriackich do Rumunii, nie powróci już więcej do Durazzo.

Dalej donoszą, że rozpoczęły się znów rokowania pomiędzy powstańcami i rządem albańskim.

Powstańcy zwyciężają.

BIAŁOGROD. „Politika” donosi, że powstańcy albańscy w drodze do Durazzo zajęli miejscowość Podgaras.

Zaprzeczenie.

DURAZZO. Nadeszła tutaj wiadomość, że nieprawdą jest, jakoby Koryca wpadła w ręce powstańców epirskich.

Nie walczyli.

BERLIN. Do tutejszego biura Agencji „WAT” nadeszła dziś poselstwo serbskie prośbę o zaprzeczenie pogłoskom, jakoby oficerowie i żołnierze serbscy mieli w przebraniu, lub w zwykłym umundurowaniu walczyć po stronie powstańców albańskich przeciwko księciu Wiedowi.

Po zamachu.

Rozmowa z Pasiczem.

BUDAPESZT. „Az Est.” ogłasza rozmowę korespondenta swego z prezesem ministrów serbskich Pasiczem, który oświadczył, że zamordowanie arcyksięcia Ferdynanda nastąpiło właśnie w chwili, kiedy pomiędzy Austrią i Serbią stosunki wzajemne były zupełnie dobre, niema więc sensu oskarżenie Serbji o współudział w zbrodni. Jeśli Austrija wystąpi na drodze dyplomatycznej z żądaniem śledztwa, to Serbja uczyni to, co uczyniło by na jej miejscu każde państwo kulturalne: postara się, aby śledztwo takie przeprowadzić z całą bezstronnością i surowością.

Pogróżki.

PARYŻ. „Agencja Havasa” donosi, że ministrowie i przybliżeni do domu królewskiego członkowie dworu w Serbji otrzymują od czasu zamachu na arc. Ferdynanda codzienne pogróżki i listy anonimowe, zapowiadające, iż serbski następca tronu, ks. Aleksander zostanie również w najbliższym czasie zamordowany.

Serbja ulega.

WIEN. W tutejszych kołach politycznych mówią, że rząd serbski zgodził się na przeprowadzenie śledztwa na terytorjum serbskiem pod kontrolą urzędników austriackich.

Dalsze aresztowania.

BUDAPESZT. Aresztowano tu pod zarzutem udziału w spisku „na życie arcyksięcia Ferdynanda asystenta tutejszego [szpitala] miejskiego, Boozonicza, oraz jego żonę. Obecnie policja poszukuje tu jeszcze jednego ze spiskowców, studenta serbskiego Mechmeta Agicza.

ZAGRZEB. Aresztowano tu redaktora pisma socjalistycznego „Swoboda Riecz”, Jerzego Demtrowa, oraz współpracownika tegoż pisma d-ra Barmenicza, pod zarzutem należenia do spisku na życie księcia Ferdynanda.

Próba wrogiej demonstracji.

BIAŁOGROD. Wczoraj wieczorem zebrały się pod tutejszą ambasadą austriacką wielkie tłumy ludności, chcąc najwidoczniej urządzić demonstrację antianstrjacką, jednakże policja przeszkodziła temu.

Na wszelki wypadek.

SOFJA. Rząd bułgarski zaproponował Serbji, Grecji, Turcji i Rumunii, aby straż graniczną ustawiano w odległości najmniej 100 kroków od granicy. Ma to zapobiec zatargom i starciom granicznym.

Przezorny następca tronu.

WIEN. Nowy następca tronu austriackiego arcyks. Karol Franciszek ubezpieczył w jednym z międzynarodowych T-w asekuracyjnych swoje życie na przeciąg lat 25 na 5,000,000 koron, (pięć milionów).

Z posiedzenia wiedeńskiej rady ministrów.

WIEN. Na wczorajszym posiedzeniu wspólnej rady ministrów, w którym brali udział obadwaj prezesowie ministrów, Stürgh i Tisza wspólny minister skarbu Biliński, minister wojny Krobatin pod przewodnictwem hr. Berehtolda, ministra spraw zagranicznych, stwierdzono, że wszelkie ślady wskazują, iż zbrodnia sarajewska była zorganizowana w Białogrodzie. Zastanawiano się dalej nad sposobami przeciwdziałania szerzącej się w Bośni i Hercegowinie agitacji wielkoserbskiej. Oświadczone zostało jednomyślnie za wprowadzeniem ostrzejszego regime'u w tych krajach, za reorganizacją policji i szkolnictwa. Ma być wprowadzony nowy system kontroli politycznej mieszkańców. Co się tyczy kroków, jakie przedsięwziąć należy w Białogrodzie, to uchwalono zwrócić się w drodze dyplomatycznej do rządu serbskiego z prośbą, aby zezwolił na przeprowadzenie śledztwa pod kontrolą urzędników austriackich.

Ministrowie spodziewają się, że rząd serbski nie będzie stawiał żadnych trudności w przeprowadzeniu śledztwa w sposób jaknajbezsronniejszy, lecz jednocześnie najbardziej surowy).

Echa Azefjady.

Słynny „prokurator rewolucji” Burcew — jak donosi „Ruskoje Słowo” — wysłał d. 27 b. m. z Paryża nowe oświadczenie na imię min. sprawiedliwości Szezegłowitowa, w którym zaznacza, że chociaż na jego oświadczenie, zgłoszone d. 19 lutego r. 1911 nie otrzymał dotychczas od prokuratora senatu, by rozpoczął śledztwo w sprawie czynów występnych Jewno Azefa i z całego szeregu wskazanych przez Burcewa urzędników z generałem Gerasimowem na czele, którzy nie mogli nie wiedzieć o podwójnej roli Azefa-prowokatora i przywódcy organizacji bojowej.

Burcew szczegółowo wylicza z górą 30 aktów terorystycznych, spełnionych z inicjatywą, pod kierunkiem lub wprost z wiedzą Azefa w okresie od r. 1903 do 1910, kiedy ruch terorystyczny w Rosji osiągnął szczytu, a zarazem wskazuje cały szereg nowych faktów, które — jego zdaniem — obowiązują władze sądowe do wszczęcia sprawy.

Zdaniem Burcewa. Azef nie tylko był inicjatorem zabójstw Plehwego i Wielkiego Księcia Sergiusza Aleksandrowicza, dał on bojowcom wszystkie niezbędne informacje, zaczerpnięte z departamentu policji i wydziału ochrony, co znacznie ułatwiło dokonanie tych zabójstw.

Rewolucyjna i prowokatorska działalność Azefa były ściśle z sobą związane. Powodzenie aktów terorystycznych stanowiło główny atut w jego karierze rewolucyjnej.

W oświadczeniu swem Burcew poświęca sporo miejsca działalności generała Gerasimowa. Kiedy Burcew rozpoczął swą kampanję przeciwko Azefowi, — Gerasimow wszelkimi sposobami starał się przekonać go, że Azef jest terorystą, ale nie agentem. Za pośrednictwem niejakiego Dobroskoka, Gerasimow przysłał Burcewowi dokument, obliczony na to, by odciągnąć podejrzenie od Azefa.

Oświadczenie swoje Burcew kończy tak:

— Jeżeli podczas prowadzenia śledztwa władze i sąd uznają za niezbędne wezwać mnie w charakterze świadka, stał wie się osobiście dla złożenia zeznań.

Główny buchalter-korespondent

pierwszorzędnej instytucji tutejszej sporządza bilanse, ekspertyzy ksiąg handlowych i t. p. Przyjmuje też na stałe prowadzenie buchalterji i korespondencji w godzinach wieczornych. Listowne oferty sub: „Bankbuch” w Adm. „Gazety”, Przejazd 1.



Z sali sądowej.

Motywy wyroku w sprawie Bispinga.

Wyznaczone na wczoraj ogłoszenie motywów wyroku w sprawie ord. Bispinga nie doszło do skutku wobec olbrzymiego materiału sprawy, który wymaga większego czasu na opracowanie motywów.

Ogłoszenie motywowanego wyroku nastąpi dopiero w przyszły wtorek.

O fałszywe storubłówki.

Motywy wyroku w sprawie o fałszywe storubłówki ogłoszone będą dnia 23 bież. mies.

Wyrok motywowany ma zawierać około 300 stron pisma maszynowego.

Na wydrukowanie motywów wyroku wydzielony został specjalny kredyt.

Motywy te przesłane będą w kopjach ministrom: sprawiedliwości, spraw wewnętrznym oraz przemysłu i handlu.

Wice-prezes Wójcicki, który od lat kilkunastu pełnił urząd w II wydziale karnym warszawskiego sądu okręgowego i przewodniczył podczas rozpraw w olbrzymim procesie o fałszywe storubłówki z d. 14 b. m. obejmuje stanowisko wice-prezesa V wydziału warszawskiego sądu okręgowego, kierownictwo zaś 2 wydziałem karnym od tej daty obejmuje wice-prezes Łowiagła.

Listy cesarza Franciszka Józefa.

Nazajutrz po pogrzebie zwłok arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i jego małżonki w urzędowej „Wiener Ztg.“ ogłoszono list ces. Franciszka Józefa, jednostronnie do prezesów gabinetów austriackiego i węgierskiego oraz do wspólnego ministra skarbu d-ra Bilińskiego, jako wielkorządcy Bośni, treści następującej:

„Da głębi wzruszony pozostaje pod wrażeniem fatalnego czynu, który mega wielce ukochanego bratanek porwał z peśród jego działalności poświęconej poważnemu wypełnianiu obowiązków, porwał go u boku jego wielkoduszej małżonki, która w godzinie niebezpieczeństwa nie opuściła go. Czym ten mój i mój dom pograżył w głębokiej żałobie. Jeżeli [tu] w tej godzinie srogięj boleści pozostaje

jeszcze jakaś pogiecha, to są nią niezliczone dowody serdecznego oddania i szczerego współczucia, jakie otrzymałem w dniach dopiero co minionych ze wszystkich kół ludności.

Zbrodnica ręka pozbawiła mnie Kochanego, krewnego i wiernego współpracownika, a dzieciom, które zaledwie wyrosły z wieku niemowlęcego, odebrała to wszystko, co im na świecie drogim było i pogrążyła ich niewinne głowy w bolesci niewystawionej.

Szaleństwo małej garstki zbalamucujących nie zdoła naruszyć węzłów, które łączą mnie z moimi ludami, nie nadwyrąży ono uczuć serdecznej miłości, które ponownie w tak wzruszający sposób objawione mnie i memu panującemu domowi ze wszystkich stron monarchji.

Sześć i pół dziesiątka lat dzieliłem z moimi ludami ból i radość. Pamięń w wet w najcięższych chwilach moich wzniesłych obowiązków, pomoy odpowiedzialności za losy milionów, za które zdaje rachunek wobec Wszelch mocnego, tem ponownem bolesnem doświadczeniem, które zeszła na mnie i na moich niezbadana Opatrzność, wzmacniając w sobie postanowienia wytrwać do ostatniego tchu na drodze uznanej za dobrą dla pożytku moich ludów. A jeżeli kiedyś ręką moją ich miłość będą mógł pozostawić jako drogocenną spuściznę memu następcy, to będzie to najpiękniejszą zapłatą za moją ojcowską pieczołowitość.

Polecam Panu, byś Pan wszystkim, którzy w tych bolesnych dniach z wypróbowaną wiernością i oddaniem się skupili koło mego tronu, wyraził moją głęboko odczułą podziękę.

„Czas“ krakowski dodaje, że wśród przykrej atmosfery, jaka i wytworzyła się przez rozdział pomiędzy formalnym ceremoniałem dworskim a żywym ludności uczuciem na tle szczegółów pogrzebu następy tronu i jego małżonki, listy cesarskie, przejęte serdecznem ludzkim uczuciem i szczerą troską o dobro i przyszłość państwa, po-działy jak balsam na ranę. I znów, jak tyle razy, ponad nieszczęście i wewnętrzne niesnaski wzbił się i zapanaował jedyny w swym rodzaju stosunek sądowego monarchy do ludów monarchji.

Narzędzia morderców podczas zamachu w Serajewie.

Dziennik „Zeit“ przyniósł nadzwyczajnie interesujący artykuł o bombach czyli o granatach ręcznych, z pomocą których spiskowcy chcieli zabić arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i jego żonę. Są to informacje autentyczne, napisane przez fachowca, prawdopodobnie przez oficera artylerji arsenatuowej, trudniącej się—jak wiadomo—specjalnie wyrabianiem bomb ręcznych.

Bomba, którą rzucono na automobil arcyksięcia, nie wybuchła u właściciela celu, ponieważ arcyksiążę odrzucił ją ręką. Padła ona na bruk uliczny z hukiem, zraniła dwie osoby, siedzące w następnym automobiliu, zraniła kilka osób cywilnych, zrobiła 9 dziur w tylnej ścianie automobilu arcyksięcia i 70 dziur w lewym boku następnego automobilu. Żelazne rolety najbliższego sklepu zostały podziurawione w 15 miejscach. Największa dziura ma objętość sporej pięści. Kilka tablic z plakatami zostało podziurawionych drobnymi otłami bomb. Brak uliczny wykazywał zagłębienia, mające 30 cm. średnicy i 25 cm. głębokości. Brak uliczny w Serajewie jest cementowany i mocno spoiasty. Jest rzeczą wykluczoną, aby owa bomba była napełniona otworem posiekany albo gwoździami. Świadkowie zeznali, że Cabrinowicz, sprawca zamachu, przed rzuceniem bomby uderzył ostrzem o najbliższy kandelaber gazowy i dopiero potem rzucił ową bombę na arcyksięcia i jego żonę. Ta okoliczność dowodzi, że była to bomba z t. zw. aparatem perkusyjnym. Między aparatem perkusyjnym i materiałem wybuchowym w samej bombie mieściły się jeszcze urządzenia, mające na celu wstrzymanie wybuchu o kilkanaście sekund, gdyż inaczej bomba pękłaby natychmiast w rękach sprawcy zamachu. Forma bomby była płaska, aby jej właściciel mógł ją ukryć pod płaszczem i pod ramieniem, gdyż ta kryjówka kompletnie nie zwraca uwagi otoczenia.

Po rzuceniu bomby Cabrinowicz wskoczył do rzeki Miljacka i natychmiast zanurzył ręce w wodzie, ponieważ ta część bomby, która obejmowała aparat perkusyjny już się rozpałiła i oparzyła mu ręce. Cabrinowicz młczał o konstrukcji bomby. Ale Prinz dostarczył wskazówek, jak owa bomba wyglądała. Gdy strzelał z rewolweru brauningowego (9 mm. średnicy), rzucił bombę na ziemię, aby się zabić. Bomba miała go rozzerwać na sztuki. Nie przyszło przecież do eksplozji, gdyż albo bomba była złą, albo ją

złe rzucił. Leżała na bruku ulicznym, ale nikt nie odważył się do niej podejść, wreszcie policjant nakrył ją krapą próżnych worków.

Przywołani porucznik artylerji i fajerwerker odsunęli worki i ostrożnie obejrżeli bombę. Potem włożyli bombę do naczynia z wodą. W masę miękką z mokrych galganów wsadzili bombę prostopadle aparatem perkusyjnym do góry. Na wierzach naleli wody i nakryli mokrymi galganami, w tem opakowaniu przewieźli bombę do arsenału. Pokazało się, że bomba istotnie pochodzi z arsenału serbskiego w Kragujewaczu.

OFIARY

Dla uczczenia pamięci swojego męża i ojca, s. p. Juljusza Handkego, ofiarowała, P. A. Handke z dziećmi, rb. 500, na rzecz Ligi Przeciwgruźliczej, za co szlachetnym ofiarodawcom składa niniejszem serdeczne podziękowanie

Zarząd Ligi Przeciwgruźliczej

OGŁOSZENIE.

Zgubiony został kwit konsorcjum Gazowni Miejskich z dnia 22 stycznia 1912 r., Nr. 893, wydany na moje imię, na wpłacone rb. 610.—

na udział Gazowni, nominalnej wartości rb. 1500. Znalazca zechce zwrócić go do Zarządu Gazowni (Targowa 34). Odpowiednie zastrzeżenia co do ważności tego kwitu pobiorone.

Józefina Schweikert, Łódź, ul. Wólczańska 220



Jakim sposobem można osiągnąć piękność twarzy, biustu i rąk?

Jedynie używając KREM U przeciw piegom, opaleniznie, plamom, wagram i liszajom, kupionego tylko w składzie na Nawrot 54. Cena za słoik 50 kop. mocniejszy 75 kop.

Nowość!

Specjalny KREM № 4 na porę wiosenną, zapobiegający opaleniu się. Cena za słoik 41 rb. OSTRZEŻENIE: Kto kupił krem w innym składzie, ten bezwarunkowo otrzymał co innego.

Czytajcie „ŚMIECH“

ZAWIADOMIENIE.

Biuro moje i składy w Łodzi dnia 1-go lipca 1914 r. przeniesione zostały na ul. cę

Przejazd № 20 (róg Mikołajewskiej)

do własnego specjalnie wybudowanego domu.

Dom Handlowy i Biura Techniczne
ADOLF RICHTER

w ŁODZI—Przejazd 20 (róg Mikołajewskiej)
w WARSZAWIE—Leszno № 6.

Zarząd Eksploatacji Łódzkich Rzeźni Miejskich

Ul. Inżynierska № 1.

telefon № 46 i 14-65

Wydzierżania przedziaty chłodnicze do przechowywania mięsa i wyrobów masarskich, jak również specjalne ubikacje do przechowywania ryb.

Poleca również lód szczytny po—15 kop. za pnd na miejscu, bez odstawa.

Kaucjonowany Komisowo-Rekomendacyjny Kantor
F. PACHOLCZYKA, ul. Lipowa 36, róg Benedykta.
Dostarcza w miejscu i na wyjazd biuralistów, biuralistki, kasjerów, kasjerki, sklepowe, bufetowe, nauczycieli, nauczycielki, freblanki, bony, pielęgniarki, mamki, gospodynie, stróży i wogóle służbę wszelkiego rodzaju płci obajga, oraz oficjalistów i robotników rolnych.

LOMBARD 2917-3
D. Wałchowicz i Syn
Zawiadamia, że w miejscowej sali licytacyjnej Południowa № 20, odbywać się będzie (10) 23 Lipca r. b. i dni następnych
LICYTACJA
na sprzedaż zastawów we właściwym czasie nie prolongowanych.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Do sprzedania tanio fryzjerskie utensylja jak: forjer wejściowe lustra, fotele, plater, szylidy i t. Skwerowa 22. 2860-1-2

Energiczny kupiec z kapitałem do 1000 rb. może otrzymać wyłączną sprze aż kilku kosmetycznych artykułów. Oferty piśmienne: Nawrot 54 Skład apteczny. 2866-3-1

Lokal słoneczny, składający się z 2 pokojów i kuchni, przy ul. Główniej № 26, do wynajęcia od (1) 14 lipca b. r. Wiadomość na miejscu. 5-1

Potrzebni CHŁOPCY do roznoszenia gazet na Bałutach. Zgłaszać się do Administracji „Nowej Gazety Łódzkiej“, ul. Przejazd № 1.

Potrzebny uczeń na praktykę do składu aptecznego. Wiadomość w Administracji „N. Gaz. Łódzka“ 2849 1

Potrzebna panienska z inteligentnej rodziny na praktykę do składu aptecznego. Wiadomość. Nawrot 54 Skład apteczny. 2866 3-1

Stanisław Trzaska zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabr. Dams i Resler. 2867-1

II-gie Bałuckie
Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowe
UL. Łagiewnicka Nr. 29, (Rynek Bałucki)
Przyjmuje czł nków: Udziela pożyczki do Rb. 600. Przyjmuje oszczędności począwszy od 1 rb., jak członków Towarzystwa tak też i osób postronnych i liczy od takowych od 4 procent do 6 proc. Biuro otwarte w dni powszednie od godz. 3 po poł. do 7 wiecz.

Zawadzka 5.
Pierwszorzędna Szkoła Tańców
przyjmuje uczaiów i uczennice codziennie od 7-11 wiecz.
UWAGA: w niedzielę tańce zbiorowe.
Z szacunkiem **D. Friedwald**
dypl. nauczyciel.
Proszę zapamiętać adres: Zawadzka 5.
2916-24

Kaligraf
J. Herman, Południowa 25 m. 26
Poprawiam wszelki brzydki charakter pisma w przeciągu 20 lekcji we wszystkich językach. Ceny przystępne. Zostać można cały dzień.

Główna 51. Widzewskie zakłady lecznicze Górna Sieradzka 1

Tel. 80-83.

Główna 51.	11 i pół — 12 i pół	Dr. Kerschner. Choroby dziecięce i wewnętrzne, 12 i i pół—1 i pół.	Sieradzka, róg Rzgowskiej
	6 — 7	„ Fried. Choroby wewnętrzne i dziecięce, 7—8.	
	12 — 1	„ Rożaner. Choroby skórne i weneryczne, 3—4.	
	2 — 3	„ Trachtenherz. Choroby skórne i weneryczne, 3—4.	
	11 i pół — 12 i pół	„ Goldstein-Polak. Choroby oczu, 12 i pół—1 i pół.	
	7 — 8	„ Lewitan. Chirurgia, 6—7.	
	7 — 8	„ Stankowski. Choroby szyi, gardła i uszu, 6—7.	
	10 — 11	„ Lejbowicz. Akuszerja i choroby kobiece, Wtorki, Czwartki i Soboty, 11—12.	
	12 — 1	„ Fryde. Akuszerja i choroby kobiece.	

Porada 50 kop.

Badanie krwi (Wassermann). Badanie mamek. Szczepienie ospy. Zabiegi elektr.

Lemoniady Owocowe

Najzdrowszym napojem jest dobra **Lemoniada Owocowa** z naturalnych soków na wodzie destylowanej.

To też proszę żądać wszędzie tylko lemoniady wyrobu fabryk **K. CHADZYŃSKIEGO**, w patentowanych fiaskach opłombowanych. Wyrób dobry i czysty — pod gwarancją.

Kantor: Główna 51, róg Widzewskiej, telefon 15-69
Cena fiaski 8 kop. Dostawa do domów.

Lemoniady Owocowe.

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej), Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe **Dr. L. SZWARCWAŚSER** od 10 — 11 i 4½ — 5½, codziennie w niedziele od 10 — 11.

Choroby skórne i weneryczne **Dr. L. PRYBULSKI**. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1½ — 2½, a Poniedziałki, środy, soboty od 8½ — 9½ wieczór.

Dr. H. SZUMACHER. W niedzielę od 2 — 3 pop., wtorek, czwartek, piątek od 8½ do 9½ wieczór, w poniedziałek, środę, sobotę od 1½ do 2½ po poł.

Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek szczepienie ospy **Dr. I. LIPSZYC** codziennie od 1—2 pp.

Choroby **chirurgiczne** **Dr. M. KANTOR** od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.

Choroby **kobiece** **Dr. M. PAPIERNY** od 3 — 4 codziennie.

Choroby **oczu** **Dr. B. DONCHIN** Codziennie od 9 — 10 rano.

Choroby **nosa, uszu i gardła** **Dr. C. BLUM** Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2 pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

MAGAZYN ubiorów męzkich Franciszka HESSE

ul. Andrzeja № 1. Telef. 31-76.

Poleca nowości sezonowe: ulstry, couwer-cod palta, garnitury marynarkowe, jak również uczniowskie i dziecinne.

Wielki wybór materiałów krajowych i zagranicznych zawsze na składzie.



Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych Dr. S. KANTOR

Piotrkowska 144, róg Ewangelickiej, Telefon 19-41.

Prześwietlanie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena; Gabinet światłolecznicy (choroby skóry i włosów) i elektroterapeutyczny (niemość płciowa). Leczenie syfilisu prep. 606 i 914; badanie krwi, badanie mamek. Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2. Telefon. № 13-59.

Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczołkowe i niemocy płciowej. Leczenie syfilisu salvarsanem Ehrlich-Hata „606”-914 (wśródżywina). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpeczących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—9 pp. Panie od 5—8 pp. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. W. Bernard

Choroby weneryczne, dróg moczowych i skóry.

Spacerowa 40 (przy Andrzeja) Przyjmuje: 9 — 1 i 5—8 w niedziele i święta 10—1. 1947—200

Dr. JELNICKI

Choroby weneryczne, skóry dróg moczowych ul. ANDRZEJA № 7 9—12 i 5—8, w niedziele i święta 9—4 Telefon Nr. 170 410 1

Choroby skórne, weneryczne i niemocy płciowa **Dr. Lewkowicz**

Leczenie **trypra bez szpryw**. Tel. 36-44

Przy syphilisie stosowanie prep. „606 i „914” Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Dr. W. DUTKIEWICZ przeprowadził się na ul. Nawrot 1, róg Piotrkowskiej. Choroby: skórne, weneryczne i moczołkowe. Przyjmuje od 9—12 r. i od 5—8 w Pnie od 4—5 po poł. 20

Pierwszy dentystryczny gabinet **Dr. med. Zacharow**

(b. zarządzający i lektor szkoły dentystrycznej). Specjalista: chorób zębów, jamy ustnej i sztucznych zębów. Piotrkowska № 79. Przyjmuje od 9 i pół do 2 i od 4 — 8.

Konstantynowska 12 obok teatru Sellna od 4—1 i od 6—8, dla pań od 5—6, w niedziele od 9 — 8. Tel. 35-44. Dla Pań osobna poczekalnia.

Dr. S. Sznittkind przeprowadził się na ul. Średnią № 3. Specjalista chorób wenerycznych, skórnych z kosmetyką lekarską (twarz, włosy etc.). Przyjmuje od 9—11 i pół i od 4 i pół do 9 wiecz.

Lekarz-Dentysta **J. HABERFELD** mieszka obecnie ul. Andrzeja № 2, róg Piotrkowskiej, 1-sze piętro. Przyjmuje jak dawniej. Telefon 17-81. 1951—22

Dr. Sonenberg Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne. **PRZEPROWADZIŁ SIĘ na Zieloną 8.** od 11—1 i 5—7½.

Dr. A. Grosplik Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych. Instytut Röntgenolecznicy. ZACHODNIA № 68 (przy Zielonej). Godziny przyjęcia: od 8 i pół—11 i pół i od 6—8 wiecz. Pnie od 5—6 po poł. W niedziele i święta od 9 — 12. Telefon 35-16. 2851

Gabinet dentystryczny **E. Koprowski** Piotrkowska 35 (w lok. zajm. dawniej przez W. Sznycera). Leczenie zębów bez bólu elektryczną nośnią. Płomy i sztuczne zęby wszelkiego systemu. Prostowanie krzywych zębów. Masaż wibracyjny. 1719—0

Dr. H. SZUMACHER Nawrot 2. Choroby skórne i weneryczne. (przy syphilisie 606—914) Przyjmuje od 8 do 10 i pół i od 6—8. Pnie od 5—6. 2740—0

Dr. med. P. BRAUN były asystent kliniki berlińskiej Choroby skórne, weneryczne, dróg moczowych, kosmetyka lekarska. Przyjmuje od 8 i pół do 1 i pół i od 5—9 w. Pnie od 4—6. Dla pań osobna poczekalnia. Krótka 4. Tel. 35-35. 2662

Dentysta **J. Byeński** Zgierska 20 vis à vis kościoła N. M. P. Najlepsze i najładniejsze zęby sztuczne i płomy po cenach umiarkowanych przyjmuje od 9 rano do 8-jej wieczorem. 2706

Dr. med. Leyberg Krótka, 5 tel. 26-50 Choroby skóry weneryczne i płciowe. Przyjmuje od 10—1 i od 6—8. Pnie od 4—6. W niedziele i święta od 8—1. Dla pań oddzielna poczekalnia. 2268

Dr. med. Bolesław Kon Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne. Piotrkowska 56. Telefon 32-62. Godziny przyjęcia: od 9—11 rano i od 4—7 po południu. W niedzielę do 11 rano i od 2—4 po poł. 419

Laboratorium Magistra N. SCHATZA Łódź, ul. Piotrkowska № 37. Telefon 28-81. **Badanie krwi na syphilis.** Wszelkie analizy lekarskie i chemiczne: moczu, płynu (gruźlicy) krwi, wydzielin dróg moczowych, wody, mleka i t. d.

Dr. L. Klaczkin KONSTANTYNOWSKA 11. Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych. LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606. Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. Wydawca: Jan Grodek.

„JAGA” Bez tarcia!!! Bez pracy!!!

Proszę się przekonać. Jeź ciężkiej pracy i kosztów każda skrzętna gospodyni ponosi, aby mieć ładnie i pięknie wypraną bieliznę! A przecież cel ten można osiągnąć łatwo i taniej, bo kupując za 20 k. paczkę preparatu „Jaga” oszczędza sobie przy praniu połowę tej ciężkiej i męczącej pracy i kosztów, a rezultaty będą wspaniałe. Najbrudniejsza, nawet stara żółta bielizna będzie jak nowa o śnieżno-białym wyglądzie. Ryzyko zadne, próba sówicie Pań się opłaci. **Dla bielizny „Jaga” jest absolutnie nieszkodliwa.** — Zapłać 500 rub. temu kto wykaże w „Jadze” obecność: chloru, lub jakichkolwiek innych szkodliwych dla bielizny kwasów.

Jenerálny przedstawiciel **F. Pacholczyk** Benedykta 41, tamże skład główny.

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!!!

Dr. Med. Aleksander Margolis Zielona 6. Tel. 6-13. **Choroby żołądka i kiszek** Przyjmuje od 9 — 11 r. i od 4½ — 7 po południu. 1952 21

Dr. med. I. IZYKSON Aleksandrowska № 37. **Choroby wewnętrzne i dziecinne.** Przyjmuje od 10—12 i od 5—7 po poł

Dr. med. J. SZWARCWAŚSER Piotrkowska 13. Choroby wewnętrzne i nerwowe. **Specjalista chorób: żołądka, kiszek i przemiany materji** (cukrowa, podagra, otyłość i t. d. Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne wydzielin i krwi w laboratorium własnym. Przyjmuje od 11—1 i od 5 — 7 i pół po południu. 1931

Introligatornia i fabryka przyborów kotyljonowych **B. Bender** Łódź, ul. Lipowa 60 Telefon 15-99

Najmodniejsza i najpiękniejsze latarki, czapki papierowe, balony, chorągiewki, confetti, girlandy, ognie sztuczne, niespodzianki dla dzieci i t. p. **Duży wybór!** 2862-6 **Ceny niskie!**

„Gwiazda” Pasta doczyszczenia obuwia, której pod względem trwałości, połysku i konserwacji skóry nie dorówna żadna z past krajowych i zagranicznych. **Żądać wszędzie!!!** Jenerálny przedstawiciel **F. Pacholczyk** Benedykta № 41 Tamże skład główny.

DR. RAPHAEL ZALECA **Muscato Quina** Najlepszym środkiem, ochraniającym od zaburzeń żołądkowych, desynterji i t. p. jest kieliszek wina St. Raphael na szklankę gorącej herbaty. **Żądać wszędzie.** 797 **Redaktor: Anna Grodek.**